

Protest niepełnosprawnych: „Nie zabierajcie nam pracy!”



Wiec pod hasłem „Pozwólcie pracować” został wczoraj zorganizowany w związku z redakcją ustawy o przedsiębiorstwach społecznych, która jest obecnie omawiana w sejmie

Fot. Marian Paluszkiwicz

„Maldeikienė, co ty robisz?”, „Nie zabierajcie nam pracy!”, „Niepełnosprawni to nie tylko liczby”, „Sumiennie płacimy podatki – chcemy sumienne-

go traktowania!” – z takimi napisami na plakatach wczoraj, 25 kwietnia, pod gmachem sejmu protestowało kilkaset osób niepełnosprawnych.

Str. 4

USA wpisały 271 naukowców
Syrii na czarną listę Str. 7

Międzynarodowe Biegi z okazji
Dnia Konstytucji 3 Maja Str. 8

Góra Zamkowa już otwarta
dla zwiedzających Str. 13



ISSN 1392-0405



Obietnice i działania sejmu w sprawie „w” w paszportach

Sejm jeszcze w marcu br. potwierdził program wiosennej sesji, do której załączył rozpatrzenie projektu Ustawy o Pisowni Imion i Nazwisk w dokumentach jeszcze w kwietniu.

Jest już ostatni tydzień kwietnia, ale projekt Ustawy o Pisowni Imion i Nazwisk tak i nie został wpisany do porządku dziennego sejmu. Nie jest to pierwsza kadencja sejmowa, która nie spełnia nie tylko przedwyborczych, ale również obietnic ogólnych. Poprzednia kadencja również nie zdołała rozstrzygnąć problemu oryginalnego zapisu imion i nazwisk.

Europejska Fundacja Praw Człowieka (EFHR) – oferująca nieodpłatną pomoc prawną – ma za sobą ponad dwadzieścia wygranych spraw, w których sąd zobowiązał do wydania aktów urodzenia i ślubu z „w”, „x” czy „q”. Orzeczenia sądowe już są pełnomocne, akty zostały wydane, a dane zostały przeniesione do Rejestru Mieszkańców.

Jednak orzeczenia Najwyższego Sądu Administracyjnego Litwy w sprawach „Wardyn”, „Mickiewicz”, „Pauwels” i „Jaquet”, w których sąd zobowiązał do wydania dokumentów osobistych i paszportu z podwójnym zapisem (litewskim oraz oryginalnym) tak i nie zostały wdrożone.

Pauwels i Jaquet otrzymali pismo z Urzędu Migracji, według którego, muszą wypełnić wniosek, zapisując imię i nazwisko w wersji litewskiej, a w polu „uwagi” – w wersji oryginalnej.

Jak to wygląda w praktyce?

Otóż jeśli wnioskodawcy zgodzą się z taką propozycją Urzędu Migracji, dane osobowe w Rejestrze Mieszkańców, w bazie danych Regitry i w Rejestrze Nieruchomości zostaną zmienione na wersje litewskie i będą widnieć na pierwszej stronie paszportu, a dane z oryginalnym

zapisem zostaną przeniesione na drugą stronę dokumentu. Natomiast w dowodzie osobistym zapis litewski znajdzie się na głównej stronie dokumentu, podczas gdy zapis oryginalny będzie widnieć na drugiej stronie dowodu. Jedno jest pewne – wszystkie instytucje będą identyfikować wnioskodawców według litewskiego zapisu imion i nazwisk.

W tym tygodniu owe propozycje Urzędu Migracji będą zaskarżone do Sądu Administracyjnego Okręgu Wileńskiego z prośbą o złożenie pytania prejudycjalnego do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Wiadome jest, że rodziny, które przeszły przez wiele sądów nie zgadzają się na zbezczeszczenie swoich imion i nazwisk, których pisownię popierają Państwowa Komisja Języka Litewskiego i sądy.

Reprezentant wnioskodawców w sądzie i pomocnik adwokata Ewelina Baliko podkreśla, że takie propozycje Urzędu Migracji są sprzeczne pełnomocnym aktom prawnym. Według zlecenia ministra spraw wewnętrznych, które uwzględniła formę paszportu i dowodu osobistego oraz jego treść, nie ma miejsca na imię i nazwisko na drugiej stronie niniejszych dokumentów. To oznacza, że wydanie dokumentu o takiej treści jest niezgodne z prawem. Warto dodać, że Departament Prawa Europejskiego w sejmie, który już w 2014 roku wypowiedział się w sprawie podwójnego zapisu imion i nazwisk stwierdził, że jest to naruszenie prawa swobodnego przemieszczania się, stwarzana jest również podwójna tożsamość.

Jeśli sejm nie przyjmie odpowiedniej ustawy, która położyłaby kres problemom zapisu imion i nazwisk, rodziny będą zmuszone kontynuować walkę o swoje prawa.

EFHR

PULS KURIERA

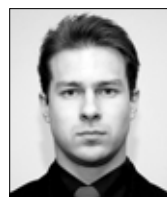
ZDJĘCIE DNIA



Prezydent Białorusi Alaksandr Łukaszenka uczestniczył w pracach betonowych w przyszłej hali sportowej w Mińsku **Fot. EPA-ELTA**

KOMENTARZ DNIA

Ślepe zaułki sztuki



Kataloński architekt, Antoni Gaudí, był artystą totalnym. Jego projekty nie tylko zwracały na siebie uwagę niecodziennym stylem, ale obejmowały również każdy szczegół użytkowy. Przykładem użytkowego budynku tego genialnego twórcy bazyliki Świętej Rodziny (kat. Sagrada Família) jest dom rodziny Miółów, znany jako La Pedrera, czyli „kamieniołom”. Kamienica owa nie tylko przykuwała wzrok swoim surowym wystrojem zewnętrznym, ale była obiektem rewolucyjnym konstrukcyjnie – ośmiopiętrowa budowla nie ma ścian nośnych, była też pierwszym w Barcelonie budynkiem z podziemnymi garażami (i to wszystko w roku 1912, kiedy samochody nie były jeszcze tak powszechne!). Gaudí zaprojektował w budynku każdy szczegół – każdy szyb wentylacyjny, każdą rynnę, każde okno w pralni na strychu zostało umiejscowione precyzyjnie i funkcjonalnie.

Gaudí był artystą fenomenalnym i wyjątkowym. Szkoda, że w dzisiejszych czasach architekci nie dbają o walory użytkowe czy estetyczne swoich „dzieł sztuki”, a artyści – chciałbym móc wierzyć, iż działający w dobrej wierze – potrafią obrażać pamięć ludzi, którym stawiają pomniki. Przekręcenie nazwisk i wydarzeń z życiorysów braci Piłsudskich w Zułowie trudno bowiem traktować inaczej niż jako „artystyczną prowokację”.

Rajmund Klonowski

CYTAT DNIA

„Upatrujemy w Meksyku wielkiej szansy na rozwój biznesowy dla polskich przedsiębiorców” – powiedział prezydent Polski Andrzej Duda na zakończenie Polsko-Meksykańskiego Forum Gospodarczego w mieście Meksyk

LICZBA DNIA

780 000 euro pobrała SoDra z kont mieszkańców z tytułu niezapłaconego podatku za obowiązkowe ubezpieczenie zdrowia